

Sygn. akt IV U 1899/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Dorota Załęska

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Wawrzyniak

po rozpoznaniu na rozprawie

w dniu 22 września 2016 roku w Sieradzu

odwołania S. J. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł.

z dnia 5 kwietnia 2016 r. Nr (...)

w sprawie S. J. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł.

o świadczenie przedemerytalne

oddala odwołanie.

Sygn. akt IV U 1899/16

UZASADNIENIE

Decyzją z 5.04.2016r. ((...)), Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. odmówił S. J. (1) prawa do świadczenia przedemerytalnego, z uwagi na nieudowodnienie 40 – letniego okresu ubezpieczenia.

W odwołaniu od powyższej decyzji, pełnomocnik strony wnosił o zaliczenie do stażu ubezpieczeniowego okresu pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym rodziców od 19.11.1974 – 18.06.1977 i przyznanie prawa do przedmiotowego świadczenia.

W odpowiedzi, organ rentowy podtrzymując stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji wnosił o oddalenie odwołania. Podnoszono, że wskazany okres pracy w gospodarstwie rolnym nie został uwzględniony, bowiem uczęszczanie przez odwołującego do szkoły oddalonej od miejsca zamieszkania ok. 150 km oraz odbywanie nauki zawodu w kopalni, połączone z długotrwałym dojazdem do i ze szkoły, nie dają podstaw do uznania w/w za domownika rolnika w rozumieniu art. 6 ustawy z 20.12.1990r. o u.s.r.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

S. J. (1), urodził się (...)

W okresie od 19.11.1958 – 20.10.1978, S. J. (1) był zameldowany na pobyt stały w S. , ul. (...) w domu rodzinnym, w którym mieszkali rodzice W. J. (ur. 1922) i S. J. (2)(ur. 1919) oraz brat E. J. (ur. 1955).

W okresie od 16.12.1965 – 22.07.1980, W. i S. małż. J. byli właścicielami gospodarstwa rolnego o pow. 18,77 ha. Było to dobrze prosperujące gospodarstwo, jedno z najlepszych i największych w S.. Łąki stanowiły około 7-8 ha, las około 3 ha, a reszta to ziemia orna. Ojciec S. J. (1) specjalizował się w uprawie rzepaku i chrzanu, objętych umową kontraktacji. W gospodarstwie uprawiano też zboża, ziemniaki, buraki pastewne, głównie na potrzeby gospodarstwa , dla zwierząt. W gospodarstwie był inwentarz, tj: około 30 świń , przy czym nie każdego roku, byki, ok. 4 konie, 5-6 krów, kury. Razem inwentarza było ok. 15 sztuk. W przedmiotowym gospodarstwie były konne maszyny rolnicze: dwuskibowiec - pług, przegrabiarka konna gwiazdowa, przegrabiarka widłowa, zgrabiarka, redło, brony, snopowiązałka, kosiarka do trawy, kosiarka konna do zbóż. Brat wnioskodawcy E. J. po ukończeniu szkoły podstawowej, uczęszczał do 3 – letniej (...) Szkoły (...) w sąsiedniej wsi C..

W roku szkolnym 1974/1975, S. J. (1) rozpoczął naukę w 3 – letniej (...) Szkole (...) w C., którą ukończył 18.06.1977r., uzyskując tytuł elektromontera górnictwa podziemnego. W ramach nauki odbywały się zajęcia praktyczne w w.w Kopalni, na podstawie zawartej ze szkołą umowy o naukę zawodu i stanowiły element programu nauczania (...). S. J. (1) dojeżdżał do szkoły koleją. Odległość z S. do C. wynosiła 120 km. Wnioskodawca wstawał o godzinie 3:30, pociąg wyjeżdżał o godz. 4:20 i przyjeżdżał do C. o godzinie 7. Lekcje odbywały się od godziny 7.30 i trwały dziennie 7-8 godzin. Z dworca do szkoły było 10 minut drogi piechotą. Czasami S. J. (1) zwalniał się ze szkoły wcześniej, żeby zdążyć na pociąg relacji O. - Z.. W roku szkolnym 1974/1975 S. J. (1) opuścił 560 godzin, a w roku szkolnym 1975/1976 - 492 godziny. Według odwołującego, rzadko bywało, że jeździł codziennie do szkoły, gdyż ojciec wymagał, aby pracował w gospodarstwie, opuszczał też praktyki w kopalni i za nieodbyte praktyki ojciec musiał zapłacić w ratach 15 tys. zł. Wg. wnioskodawcy pracował do późnych godzin w gospodarstwie rolnym.

Głównym gospodarzem w rodzinie był W. J.. W przedmiotowym gospodarstwie pracowali wszyscy członkowie rodziny; najwięcej W. J.. W pracach w gospodarstwie uczestniczyli także sąsiedzi w ramach tzw. odrobku, gdyż W. J. pracował u nich konno. Sąsiedzi pracowali przy wszystkich pracach w polu: przy wiosennych zasiewach, pielęgnacji , sianokosach, przy zbiorze buraków, ziemniaków, koszeniu zboża i układaniu snopów, sadzeniu chrzanu, przy koszeniu i wiązaniu rzepaku. W zależności od tego co było do zrobienia, było ich ok. 3-5 osób. W gospodarstwie rolnym przy wszystkich pracach pracował w pełnym wymiarze brat wnioskodawcy E. J., a czasami tylko pracował dorywczo na budowach. Dojeniem krów zajmowała się tylko matka wnioskodawcy, pomagała również w pracach polowych, ale nie za dużo, były też jeszcze kury. W. J. korzystał także z usług rolniczych miejscowego Kółka Rolniczego przy opryskach , przy żniwach , a gdy żyto,, poległo” , to koszone kosą, wynajmował także z KR snopowiązałkę.

Rzepak zasiewano na areale ok. 2 ha. Był koszony wczesnym rankiem, kiedy na polu była jeszcze rosa, po czym układano go w kupki, a następnie zwożono do stodoły w nocy, żeby nie „wystrzelał” w ciągu dnia, po czym był młócony w stodole. Przy koszeniu i wiązaniu rzepaku pracowała większa liczba osób. Koszenie rzepaku odbywało się konno lub kosą. Po wymłóceniu rzepak był czyszczony za pomocą młynków i wiejni, aby był lepszej klasy. Pracę przy rzepaku należało wykonać w ciągu trzech dni, bo w przeciwnym wypadku wyleciałoby ziarno. Chrzan uprawiano na areale ok. 2-3 ha , a jego zbiór przypadał w październiku. Najpierw koniem trzeba było przeorać pole, a później był wrywany ręcznie. Dwie osoby zajmowały się oraniem, a zbiorem każdy kto był w domu i sąsiedzi. Przy wrywaniu chrzanu pracowała większa liczba osób. Po wrywaniu chrzan był wrzucany na dwa wozy konne jadące jeden za drugim. Nieraz chrzan rzucano na kupki, które później trzeba było zbierać. Liście chrzanu były ukęcane na polu, a korzeń przywożony do stodoły i tam sortowany według klasy od I-III, a następnie sprzedawany. Młode sadzonki były zaś przeznaczane na następny rok. Zbiór chrzanu trwał dwa tygodnie. W ramach umowy kontraktacji, W. J. odwoził załadowany do worków lub paczek chrzan do punktu skupu lub do GS. Kontraktacją był także objęty rzepak oraz trzoda chlewna. Dochody ze sprzedaży pozwalały W. J. na utrzymanie gospodarstwa i domu. Przy zbiorze buraków pastewnych pracowali także sąsiedzi. Zebrane buraki układano na kupki, a następnie były zwożone do gospodarstwa .

Koszeniem zbóż zajmował się W. J.. Wnioskodawca S. J. (1) pracował przy układaniu zboża na wozie. Przy wiązaniu snopków pracowało kilka osób, w tym sąsiedzi. W okresie wakacji i przerw między świętami, S. J. (1) nie wyjeżdżał z

domu rodzinnego i pracował w gospodarstwie stale. Karmieniem trzody chlewnej zajmował się ojciec wnioskodawcy, a karmienie bydła wykonywał ten, kto był w domu. Ziemniaki dla zwierząt były parowane w nocy, a rano ubijane i zajmował się ten, kto był w domu.

Po powrocie ze szkoły, S. J. (1) pomagał w pracach w przedmiotowym gospodarstwie, m.in. przy cięciu siewki, rąbaniu opału, przygotowywaniu narzędzi na okres letni, wsypywaniu pod wieczór ziemniaków do kotła i nastawianiu zegara w elektrycznych parnikach. W czasie nieobecności w szkole pracował w polu razem z ojcem, bratem i sąsiadami w pełnym wymiarze, wykonując wszystkie niezbędne w tym czasie prace polowe.

Wnioskodawca S. J. (1) ożenił się 22.04.1978r. i wyprowadził się do W. do mieszkania zakupionego przez jego rodziców. Następnie od 27.04.1978 – 5.04.1980 odbywał zasadniczą służbę wojskową, a po jej ukończeniu, rozpoczął pracę w wyuczonym zawodzie elektromontera w Przedsiębiorstwie (...) w Ł. Posterunek w W. od 19.05.1980r. W okresie odbywania służby wojskowej przez wnioskodawcę w gospodarstwie nadal stale pracował ojciec, brat E., matka oraz sąsiedzi w ramach „odrobku”. Brat E. J. ożenił się w 1979mr. i zamieszkał z żoną w przedmiotowym gospodarstwie rolnym. Dnia 23.07.1980r. W. J. przekazał gospodarstwo rolne synowi E. jako następcy (**zeznania świadka M. D., częściowo zeznania: E. J., S. T., zeznania wnioskodawcy, znajdujące się na nagraniu CD – 00:49:16 – 02:23:21, kserokopia świadectwa ukończenia (...), świadectwo szkolne k. 21, 27 - 29 akt sprawy; zaświadczenia o adresach i okresach zameldowania k. 9 – 10 i 18, zaświadczenie Nr 79.2016 o wielkości użytków rolnych 11, pismo z 17.03.2016r. byłej Spółki (...) w K. k. 16, uwierzytelniona kserokopia świadectwa pracy k. 155/akta ZUS).**

W dniu 22.02.2016r., S. J. (1) złożył w ZUS wniosek o świadczenie przedemerytalne (**wniosek z załącznikami k. 1 – 22/akta ZUS**).

Po rozpoznaniu wniosku organ rentowy zaliczył wnioskodawcy łącznie 37 lat, 11 miesięcy, 18 dni okresów składkowo – nieskładkowych i uzupełniających (**k. 27/akta ZUS**).

Decyzją z 5.04.2016r., odmówiono S. J. (1) prawa do świadczenia przedemerytalnego (**decyzja k. 28 akt ZUS**).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przed organem rentowym oraz w niniejszej sprawie, w tym częściowo zeznań świadków: M. D., S. T., E. J. i wnioskodawcy.

W ocenie Sądu zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że praca wnioskodawcy wykonywana w gospodarstwie rolnym rodziców w spornym okresie od 19.11.1974 – 18.06.1977, z wyjątkiem okresu przerw między świętami, wakacji i nieobecności w szkole, nosiła znamiona pracy stałej jaką przypisuje się domownikowi.

W świetle tegoż materiału dowodowego niesporne jest, że w okresie wnioskowanym, rodzice odwołującego byli jeszcze młodymi rolnikami liczącymi niewiele ponad 50 lat, właścicielami jednego z największych i bardzo dobrze prosperującego gospodarstwa rolnego w S. o pow. 18,77 ha, zasobnego w inwentarz żywy: 4 konie z pełnym sprzętem konnym, byki, kury, ok. 30 świń, przy czym jak wynika z zeznań E. J. nie każdego roku jednakowo - razem inwentarza żywego było ok. 15 sztuk. W gospodarstwie uprawiano zakontraktowany i dochodowy chrzan na areale ok. 2 – 3 ha i przez pewien okres czasu rzepak. Siano też jęczmień, buraki pastewne, żyto, pszenicę na potrzeby gospodarstwa, dla inwentarza. Z zeznań wnioskodawcy i wszystkich świadków wynika jednoznacznie, że w gospodarstwie we wszystkich pracach polowych pracowali też sąsiedzi na tzw. odrobek, ok 3 -5 w zależności od tego co było do zrobienia, gdyż ojciec robił u nich koźmi. Niesporne jest, że ojciec wnioskodawcy korzystał też z usług kółka rolniczego przy opryskach, przy koszeniu zboża, a gdy żyto „poległo” koszono je kosą. Z zeznań E. J. wynika, że do zasiewów, pielęgnacji do zbioru buraków, koszenia rzepaku, wiązania snopków zboża też przychodzili sąsiedzi na odrobek. Świadek S. T. zeznała, że w ramach odrobku pracowała z mężem u W. J. przy omłotach, burakach, chrzanie, zwózce siana i przy robotach polowych, „tam trzeba było do roboty dużo ludzi. Przede wszystkim przychodzili pomagać ludzie ze wsi na odrobek”. Z zeznań M. D. wynika podobnie – przy koszeniu zboża, układaniu snopków, sadzeniu chrzanu, sianokosach uczestniczyli też ludzie ze wsi. Z zeznań E. J. wynika nadto, że dojeniem krów zajmowała się tylko matka, a świniom jedzenie podawał ojciec, zaś bydłu ten kto był w domu. Natomiast matka chorowała, „ale chodziła i robiła”.

Z zeznań wnioskodawcy i jego brata E. wynika, że największy areal stanowiły łąki - wg. wnioskodawcy ok. 4 ha, wg. E. J. ok. 7-8 ha, był też las, ale wnioskodawca nie potrafił powiedzieć jaką powierzchnię zajmował. Z zeznań E. J. wynika natomiast, że las stanowił ok. 3 ha. Resztę stanowiła ziemia orna, którą obsiewano zbożami, siano buraki pastewne, sadzono ziemniaki, a rzepakiem obsiewano ok. 2 ha. Wnioskodawca zeznając jako strona wywodził, że to on najczęściej pracował w gospodarstwie rolnym rodziców i to on miał objąć przedmiotowe gospodarstwo, dlatego rzadko uczęszczał do szkoły. Natomiast brat E. nie interesował się gospodarstwem, pracował na budowach, pił, nie ukończył żadnej szkoły i tylko sporadycznie pomagał w gospodarstwie. Gdy wnioskodawca był w wojsku to „ojciec wszystko ciągnął, brat może pomagał, może nie”. Tymczasem z początkowych zeznań brata E. J. wynika, że do pracy na budowy chodził tylko trochę i była to przejściowa robota. W jednym miesiącu była tydzień, w drugim dwa tygodnie”. Poza tym pracował w gospodarstwie z ojcem, wykonywał wszystkie prace, opisując je z całą dokładnością, jak i opisując dokładnie cykl poszczególnych prac polowych, zbiorów poszczególnych upraw, był doskonale zorientowany co do powierzchni poszczególnych upraw stosowanych przez ojca. Wbrew twierdzeniom wnioskodawcy, brat E. J. - co wynika z jego zeznań- uczęszczał do 3 letniej (...) Szkoły (...) w sąsiedniej wsi C., bezpośrednio po ukończeniu szkoły podstawowej. Wg. świadka chodziło o to „żeby mieć „papier”, a decyzję o nauce „podjąłem trochę ja, trochę ojciec z matką”. Zauważyć jednak trzeba, że zdecydowana zmiana zeznań świadka E. J. nastąpiła w końcowej części (min. 01:09:15) i wtedy to świadek już zeznał, że początkowo nie było planów aby objął gospodarstwo, dopiero gdy on i brat ożenili się. Świadek zeznał też „w spornym okresie brat więcej robił w polu ode mnie, chodził do szkoły jak chodził, a po pytaniach pełnomocnika wnioskodawcy (min. 01:22 – 01:33:46 – k. 18 verte) zeznał, że nie interesował go gospodarka, lubił wypić, by zeznać dalej, że: „ale jak byłem w gospodarstwie to robiłem w nim”, brat pracował w gospodarstwie codziennie do późnego wieczora, ojcu nie podobało się, że brat się uczył, ale częściowo chyba to zaakceptował, skoro chodził do szkoły i ojciec nie wygnał go, to do domu przyjeżdżał”. Gdy poszedł do wojska to w gospodarstwie pracowali ci co byli w domu „częściowo ja, ojciec, sąsiedzi i ktoś z rodziny”. Z kolei zapytany przez sąd o powody zmiany decyzji ojca o przekazaniu mu gospodarstwa rolnego, a nie wnioskodawcy, nie potrafił tego wyjaśnić, podając po długim namyśle jako uzasadnienie „może synowa była lepsza ode mnie i dlatego przepisał”. Z kolei z zeznań wnioskodawcy można zaś wnioskować, że powodem tej zmiany była nagle „cudowna przemiana” u brata. Odwołujący podał, że „brat wszedł na lepszą drogę, ożenił się i przejął to gospodarstwo w latach 80 –tych”, a ojciec stwierdził że wnioskodawca ma zawód i poszedł do pracy w E. – Ł. Posterunek w W.”. Co także istotne –co wynika z zeznań strony – gdy podjął pracę zawodową zamieszkał z żoną w W. w mieszkaniu zakupionym przez jego rodziców. Analizując z kolei zeznania świadka M. D., to wynika z nich, że kiedy wnioskodawca chodził do szkoły, to w gospodarstwie pracował brat E., ojciec z matką. Brat E. pracował w gospodarstwie tak jak jego ojciec. Wg. świadka najczęściej w gospodarstwie pracował ojciec W. J. . Świadek zeznał także, że wnioskodawca gdy przyjeżdżał ze szkoły, to pracował w gospodarstwie. Świadek widywał go przeważnie po południu i wieczorem przy pracach polowych i karmieniu zwierząt, pracował też przy koszeniu zboża, układaniu snopków, sadzeniu chrzanu, sianokosach. „To byłoby już wszystko”. W tych pracach uczestniczyli też ludzie ze wsi. Z kolei świadek S. T. zeznała, że E. J. też pracował w gospodarstwie, tam było dużo ludzi, bo to było duże gospodarstwo. Przede wszystkim przychodzili pomagać ludzi ze wsi na odrobek”. Obrządkiem zajmował się ojciec, pomagały dzieci, jeden by tego nie ogarnął, matka była chorowita. Upatrując niespójność zeznań w.w świadka, z zeznaniami złożonymi do akt ZUS

(k.13), iż wnioskodawca pracował jako robotnik rolny, który oprzątał inwentarz (krowy, świnie, konie), pracował w polu przy żniwach, sianokosach, wykopkach zasiewach itp. każdego dnia od rana do wieczora”, zapytana na jakiej podstawie tak wywodzi, świadek nie była już tak stanowcza i zeznała, że nie śledziła wszystkiego, że pracowała zawodowo, była księgową, a zasadniczo ich własnym gospodarstwem rolnym zajmował się mąż. Wnioskodawcę „można było zobaczyć” rano i wieczorem nawet do godz. 9 tej latem.

Sąd nie dał wiary zeznaniom wnioskodawcy, że do rzadkości należało codzienne uczęszczanie do szkoły, że nie odbywał praktyk. Powszechnie wiadomym jest, tak jak i z własnego doświadczenia, że w spornym czasie w poprzednim ustroju Państwa Polskiego, obowiązek szkolny był szczególnie przestrzegany przez dyrekcję szkół. Powszechnie wiadomym jest także, że bezwzględnym warunkiem uzyskania promocji do następnej klasy było odbycie praktyk zawodowych, stanowiących integralną część programu nauczania w kierunku uzyskania zawodu. W tym wypadku na podstawie umowy o naukę zawodu zawartej przez szkołę z Kopalnią. Co istotne, odwołujący kształcił się w zawodzie

elektromontera górnictwa podziemnego, wymagającego znajomości zasad pracy na tak odpowiedzialnym stanowisku. Dlatego nie do przyjęcia w ocenie Sądu są zeznania odwołującego, że przedmiotowych praktyk nie odbywał lub robił to rzadko, rzadko uczęszczał na lekcje, gdyż musiał stale pracować w gospodarstwie rodziców. Co do uczęszczania na lekcje, to jak wynika z zapisów na świadectwach szkolnych, w roku 1974/1975, S. J. (1) opuścił 560 godzin, w roku 1975/1976, opuścił 496 godzin. Przyjmując za odwołującym, że lekcje trwały dziennie 7– 8 godzin, to suma opuszczonych przez wnioskodawcę godzin lekcyjnych w w.w. czasookresie wynosiła łącznie około 4,5 - 5 miesięcy. Odwołujący w ocenie Sądu za wszelką cenę pragnie zaznaczyć swą znaczącą rolę jako pracującego na równi z ojcem w przedmiotowym gospodarstwie rolnym, wyłączając z tego brata E., podczas gdy zeznania w.w. świadków przeczą takiemu twierdzeniu. Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości, że odwołujący uczęszczając do (...) Kopalni (...) w C., pomagał w pracach w gospodarstwie rodziców i była to jedynie pomoc jaką świadczą dzieci uczące się. Mało prawdopodobne wydaje się, by wstając każdego dnia o godz. 3.30, jadąc pociągiem do szkoły odległej ponad 100 km. i wracając z niej ok. 15.30 lub później, odwołujący codziennie pracował stale w gospodarstwie rolnym w pełnym wymiarze. Musiał przecież odrobić lekcje, przygotować się do nich i wypocząć. Gdyby przyjąć za wnioskodawcę, świadkami E. J. oraz zeznaniami M. D. i S. T. złożonych do akt ZUS, że wnioskodawca pracował w gospodarstwie rolnym przez cały sporny okres od rana do wieczora, to oznaczałoby, że nie miałby już czasu na odrobienie lekcji, naukę, a na sen pozostawałyby zaledwie 3-4 godziny. W tym zakresie powyższe zeznania na wiarę nie zasługują. W ocenie Sądu niewątpliwie zaś w spornym okresie, o jaki wnioskował odwołujący (17.11.1974 – 18.06.1977r.), pracował stale w przedmiotowym gospodarstwie rolnym w okresie wakacji i przerw świątecznych w nauce w roku szkolnym w 1975 i w 1976. Powszechnie wiadomo jest, że w tych czasach w warunkach wiejskich, dzieci rolników na wypoczynek wakacyjny poza dom nie wyjeżdżały, lecz pracowały w gospodarstwie rolnym wspólnie z rodzicami. Dlatego też należy przyjąć za prawdziwe zeznania odwołującego i świadków o stałej pracy w przedmiotowym gospodarstwie w okresie wakacji, co w.w. spornym okresie przypada na 1975 i 1976.

Oceniając zeznania wszystkich świadków, zwłaszcza zeznania E. J., zeznania świadka M. D., to wynika z nich wprost, że głównym gospodarzem był ojciec W. J.. Potwierdził to także wnioskodawca zeznając jako strona, że „głównym gospodarzem i wykonawcą był ojciec, a „my musieliśmy wykonywać jego rozkazy”. Ojciec współdecydował też o wyborze szkoły, o czym zeznawał E. J.. Z tych powodów nie przekonały Sądu twierdzenia wnioskodawcy, że to on był przygotowany do objęcia gospodarstwa rolnego, że ojciec był przeciwny podjęciu przez niego nauki w (...) i dopiero później, tj. w 1980r. ojciec zmienił zdanie. W ocenie Sądu przytoczone wyżej zeznania odwołującego i jego brata E. pozwalają na stwierdzenie, że od początku ojciec zdecydował, że gospodarstwo przejmie syn E. i dlatego nie bez powodu posłano go do 3 letniej (...) Szkoły (...) w pobliskim C., a syn S. miał zdobywać zawód kształcąc się na elektromontera, czego potwierdzeniem jest podjęcie przez odwołującego pracy zawodowej w wyuczonym zawodzie w (...) Ł. Posterunek w W. od 19.05.1980r. oraz zakupienie dla niego przez rodziców małż. J. mieszkania w W..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Odwołanie S. J. (1) nie jest zasadne.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 5, ustawy z dnia 30.04.2004r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz. U. nr 120, poz. 1252 ze zm.), prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w rozumieniu przepisów ustawy o promocji zatrudnienia, w którym była zatrudniona przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy, posiada okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn,

Świadczenie przedemerytalne przysługuje osobie określonej w ust. 1 po upływie co najmniej 6 miesięcy pobierania zasiłku dla bezrobotnych, o którym mowa w ustawie o promocji zatrudnienia, jeżeli osoba ta spełnia łącznie następujące warunki:

1) nadal jest zarejestrowana jako bezrobotna;

2) w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia, albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych;

3) złoży wniosek o przyznanie świadczenia przedemerytalnego w terminie nieprzekraczającym 30 dni od dnia wydania przez powiatowy urząd pracy dokumentu poświadczającego 6-miesięczny okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych (ust. 3).

Zgodnie z art. 2 ust. 2 w/w ustawy, za okres uprawniający do emerytury uprawniający, o którym mowa w ust. 1, uważa się okres ustalony zgodnie z przepisami art. 5-9, art. 10 ust. 1 oraz art. 11 ustawy z dnia 17.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

Jak wynika z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach rentach z FUS, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również okresy, traktując je z zastrzeżeniem art. 56 jako okresy składkowe, przypadające przed dniem 1 lipca 1983r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Osoba, która ubiega się o zaliczenie okresu pracy w gospodarstwie rolnym do stażu, winna spełniać kryteria domownika z art. 6 pkt. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990r., o ubezpieczeniu społecznym rolników (t. j. Dz. U. z 2008, Nr 50 poz. 291 ze zm.). Domownikiem zaś jest osoba bliska rolnikowi, która ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa albo w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy. Nadto osoba taka winna wykonywać pracę w gospodarstwie rolnym w wymiarze nie niższym, niż połowa ustawowego czasu pracy pracowników, tj. minimum 4 godziny dziennie

Ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego przyjmuje, że praca w gospodarstwie rolnym, dla zaliczenia jej do stażu pracy, winna być wykonywana w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy (por. wyrok SN z 28.02.1997r., II UKN 96/96, wyrok SN z 18.03.1999r II UKN 528/98, wyrok SN z: 2.02.1997r., II UKN 96/96, wyrok SN z 13.11.1998r., II UKN 299/98, wyrok SN z 18.02.1999r., II UKN 491/98, wyrok SN z 6.06.2013r., II UK 368/12).

Organ rentowy odmawiając wnioskodawcy prawa do świadczenia przedemerytalnego powoływał się na niespełnienie warunku stażu ubezpieczeniowego, a odmowę zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców argumentował dorywczym charakterem pracy odwołującego w przedmiotowym gospodarstwie, bowiem zajęcia w szkole oraz czas przeznaczony na dojazdy do niej, nie pozwalały odwołującemu na wykonywanie stałych czynności w gospodarstwie rolnym rodziców.

Utrwalone orzecznictwo przyjmuje także, iż nauka w szkole średniej, w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania, odbywana w systemie dziennym, uniemożliwia – co do zasady – możliwość podjęcia stałej pracy w gospodarstwie rolnym, w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu zatrudnienia. Uczniowie dziennych szkół średnich nie wykonują stałej pracy w gospodarstwie rolnym, gdyż ich stałym zajęciem jest nauka w szkole średniej, przez co dyspozycyjność takiej osoby do pracy w gospodarstwie w sposób stały jest ograniczona. Tacy uczniowie mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych lub uczestniczyć w pracach nie mających charakteru pracy stałej i uczestniczyć jedynie doraźnie, okazjonalnie przy pracach związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, w okresie czynnej nauki w takiej szkole w ciągu tygodnia. Nawet przyjmując, że powrót ze szkoły ma miejsce relatywnie wcześnie w ciągu dnia, to nie można zapominać, że w przypadku szkoły średniej koniecznym jest codzienne przygotowywanie się do zajęć szkolnych, co wymaga systematycznego poświęcenia czasu także po powrocie ze szkoły. W tych warunkach realna możliwość pogodzenia pracy w gospodarstwie z nauką, jest co do zasady wykluczona (por. wyrok SA w Poznaniu z 24.01.1996r., III AUr 833/95, wyrok SA w Krakowie z 7.02.2013r., III AUa 1059/12, wyrok SN z 3.07.2001r., II UKN 466/00, wyrok SN z 4.11.2003r., II UK 153/03,

postanowienie SN z 10.12.2010r., II UK 259/10, wyroki SA w Łodzi z: 19.11.2009r., III AUa 538/09, 10.07.2013r., III AUa 1697/12.

Sąd Okręgowy w pełni podziela te poglądy .

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy, z przyczyn wyżej już podnoszonych, zdaniem Sądu Okręgowego brak jest podstaw do uzupełnienia wnioskodawcy stażu ubezpieczeniowego o cały wnioskowany okres, jako okres stałej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, bowiem wnioskodawcy nie można przypisać statusu domownika w rozumieniu art. 6 pkt. 2 ustawy z 20.12.1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, za wyjątkiem tylko okresu wakacji, ferii zimowych oraz okresów nieobecności w szkole w roku szkolnym 1974/75 i 1975/76 wynoszących łącznie ok. 4,5 – 5 miesięcy, które należało uznać za stałą pracę w gospodarstwie rolnym rodziców. To jednak nie wystarcza do uzupełnienia brakującego stażu 40 lat (wnioskodawcy brakuje 2 lata 1 miesiąc i 12 dni).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 477¹⁴§1 k.p.c., Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji.